

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Sprzeczność interesów chłopskich i robotniczych

Można mi łatwo postawić zarzut, że w artykule wstępnym w tytule używam wyrazu „chłop”. Wyrazu, który w dzisiejszych czasach powinien być anachronizmem, gdyż wywodzi się ze stosunków stanowych, z przeciwstawienia chłopu szlachcicowi i mieszczańcowi, — a obecnie nie ma znaczenia wobec prawa.

Odpowiem krótko. Nie lubię zakłamania. Drobnorolnicza warstwa naszych ziem pochodzenia chłopkiego wskutek warunków ekonomicznych dotychczas się nie wyemancypowała i stanowi w owej masie grupę społeczną całkiem odrębną.

Nie ma powodów nieokreślenia jej odrębną nazwą tak długo, jak długo nie tylko na papierze, ale w rzeczywistości nie zleje się ona z resztą społeczeństwa.

Zarzucenie nazwy „chłop” dziś mogłoby być tylko łatwym do osiągnięcia uwolnieniem się od wyrzutów sumienia, jakie w każdym obywatelu muszą się budzić ilekroć ta nazwa mu przypomni smutny fakt istniejącego dotąd upośledzenia nie przez prawo, ale przez warunki ekonomiczne i kulturalne najliczniejszej warstwy w naszym narodzie.

Ideal zamożnego, pewnego siebie, kulturalnego i niezależnego drobnego rolnika był w Polsce zawsze odległy od rzeczywistości, ale nigdy może bardziej niż dziś, gdy chwilami wprost wydaje się, że żadna siła nie zdoła powstrzymać procesu rozdrabniania się i karłowacenia gospodarstw wiejskich na skutek przyrostu ludności.

Czyż można się w tym stanie rzeczy dziwić, że nowogródzki chłop okazuje się podatny na propagandę komunistyczną wbrew najgorszym wieściom, jakie dochodzą ze wschodniej granicy, że już go nie nęca perspektywa upelnorolenia w drodze reformy rolnej, parcelacji i komszajki. Nie wierzy w skuteczność tego środka

„Pakul'esz panok my budziem działalsia. Ziarni nie chwataje, Nair treba kałchoz”.

W okręgu, gdzie w promieniu paru set kilometrów nie ma nigdzie żadnego większego ośrodka przemysłowego nawet na pokaz, czyż mogą ludziami, którzy rzadko widują samochód i lokomotywę przychodzić na myśl inne środki zaradcze.

O tych innych środkach słyszą bardzo rzadko i nie dziwnego, że słuchają jak o żelaznym wilku.

Tymczasem zaś w miastach i w miasteczkach na wszelkiego typu pogadankach i konwentykach społeczno-politycznych powtarzamy frazes, o konieczności przebudowy struktury zawodowej kraju, o wędrowce sił robotniczych z wsi do miast, o uprzemysłowieniu i różnego rodzaju okrągach.

Kończy się na gadaniu. Dlaczego? W odmet dociekań na temat odpowiedzi na to pytanie bardzo słusze spostrzeżenie rzuca tygodnik „Polityka”.

Spostrzeżenie polega na tym, że istnieje w Polsce jaskrawa sprzeczność interesów, jaskrawa rywalizacja między chłopem i robotnikiem istnieje pewien ekskluzywizm w prze-

myśle nie tylko po stronie przedsiębiorców ale i robotników, mający na celu obronę poziomu zarobków i płac

Ten poziom jeśli chodzi o robotnika, mogłaby naruszyć niepożądana inwazja taniej siły roboczej ze wsi.

Oczywiście na obniżce poziomu płac przedsiębiorcom niewątpliwie zależy, ale wobec zorganizowanego świata robotniczego, który się temu przeciwstawia, przedsiębiorcy ustępują szukając wyrównania zysków przez kartelizację, zwyżkę cen, ograniczenie produkcji.

Powstaje błędne koło. Utrzymanie poziomu płac, słuszny postulat zorganizowanych robotników, utrudnia rozszerzenie fali uprzemysłowienia, godzi w niezorganizowanego i niewykwalifikowanego rolnika, który by rad przejść do środowiska robotniczego, ale musi się cofać przed prawami pierwszeństwa, jakie posiada obecny proletariat miejski.

Gdzie jest wyjście z tej sytuacji. Przecież jasnym jest, że postulat niższej płacy w przemyśle stanowi przedmiot pożądaną wszystkich przedsiębiorców, że odwrotnie, każdy społecznik, każdy bojownik o dobro świata pracy w Polsce będzie dążył programowo do zwyżki płacy, do polepszenia doli robotnika. Będzie się tego do magał kategorycznie.

Z drugiej strony rzuca się w oczy rażąca rozpiętość pomiędzy płacami w przemyśle a płacami za pracę na roli.

Na Śląsku w wielkim przemyśle stawki dzienne przewyższają nie tylko kilkakrotnie, ale nawet dziesięciokrotnie owe 1 zł 20 gr lub 1 zł 50 gr, ile może na wsi zarobić dorosły mężczyzna bez konia w ciągu dnia w oko licznym folwarku.

Są to różnice zbyt wielkie i zbyt krzywdzące. Warto by zwrócić uwagę na to, że hasło solidaryzmu społecznego, które głosimy z myślą o za-

żegnaniu konfliktów między pracodawcami i pracownikami, nie mniej aktualne i nie mniej pilne do zrealizowania, było by w ramach samego świata pracy.

Tylko, że strona krzywdzona, strona niesamodzielna i niezorganizowana, o to jeszcze dotąd nie umiała się upomnieć; a jej dotychczasowi rzecznicy i organizatorzy byli zazwyczaj pod zbyt wielką sugestią interesów robotnika, aby mogli zrozumieć interes chłopca, nie zawsze z nim zgodny.

Piotr Lemiesz.



OSTATNIA WIECZERZA.

Z drzeworytów ludowych w Polsce.

Obie Izby uchwaliły pełnomocnictwa dla Daladiera

PARYŻ. (Pat.) Po przyjęciu przez Izby Deputowanych Senat uchwalił rządowi pełnomocnictwa niemal jednogłośnie, bo przeciwnym tylko głosowi.

Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej rząd premiera Daladiera wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu izb. Deklaracja rządowa w Izbie Deputowanych spotkała się z jednomyślną niemal aprobatą, ustawa o pełnomocnictwach uzyskała głosy od skrajnej lewicy do części prawicy, bowiem tylko skrajna prawica nie głosowała za nimi, powstrzymując się od głosu.

Niektóre dzienniki paryskie z radością i zadowoleniem konstatając ten wynik, wskazują, że rząd uzyskał dla swej deklaracji w Izbie Deputowanych 99,30 proc. wszystkich głosów parlamentu, co jest porównywalne z wynikami plebiscytu niemieckiego.

Prasa przyjęła zwycięstwo rządu niemal jednomyślnie z dużym zadowoleniem i pochwałami dla premiera. Na prawicy tylko dziennik „Epoque”

w artykule deputowanego Keryllisa uważa to jednomyślne ogłoszenie za „objaw braku odwagi cywilnej i hipokryzji deputowanych”, a na lewicy tylko „Populaire” czyni szereg kwaśnych uwag o nowym rządzie. Poza tymi dwoma głosami cała prasa paryska jednomyślnie gratuluje premierowi wielkiego zwycięstwa, odniesionego w parlamencie i w oczach opinii publicznej.

Wynik debat w obu izbach ustawodawczych stwarza dla rządu premiera Daladiera korzystny start, jednak ważniejszym od głosowań parlamentu, którego nastroje łatwo ulegają fluktuacjom, jest olbrzymi sukces rządu w dziedzinie opanowania fali strajkowej.

Jeszcze podczas obrad izby deputowanych ogłoszony został komunikat oficjalny o arbitrażu, wydanym przez generalnego sekretarza ministerstwa obrony narodowej, gen. Jacomsta, likwidującym strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych. Po wzięciu stanowienia tego arbitrażu wywołała tym większe uznanie, że przynajmniej 7 proc. podwyżkę robotnikom, wpro-

Ruszają fabryki metalurgiczne we Francji

PARYŻ. (Pat.) Prefektura policji ogłosiła, że wczoraj rano została podjęta normalna praca w upaństwowionych zakładach Farmana w Billancourt. W Izie przy-

stąpiło do pracy 2.700 robotników. W Issy Les Mouligneux ruszyła fabryka Nieuport gdzie pracuje 300 robotników. Jutro rozpocznie pracę fabryka Blerioj w Suresnes

Litwa czyni przygotowania do zniesienia stanu wojennego

KOWNO. (Pat.) „XX Amžius” ogłasza odpowiedź rządu na zapytanie kilku posłów w sprawie stanu wojennego, trwającego na Litwie od r. 1926.

Rząd litewski, stwierdzając konieczność utrzymania stanu wojennego, zapo-

wiada, iż w niedalekiej przyszłości przedstawiony będzie projekt ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa.

Po uchwaleniu ustawy zmieniony będzie obecny stan rzeczy.

...Kłajpeda zaś tego domaga się

BERLIN. (Pat.) Z Kłajpedy donoszą: W dniu wczorajszym wygłosił poseł Bingau w sejmiku kłajpedzkim przemówienie, w którym omówił konsekwencje istniejącego od 11 lat w obrzarze Kłajpedy stanu wojennego.

Zaznaczył on, że wszystkie zarządze-

nia litewskich władz wojskowych i sprawowanej przez nie cenzury mają na celu nie tylko sparaliżowanie jakiegokolwiek współżycia między Niemcami kłajpedzkimi a resztą narodu niemieckiego, lecz dążą także do uniemożliwienia narodowego rozwoju Niemców w samym obszarze Kłajpedy. Bingau wskazał na niezgodne ze statutem wypieranie języka niemieckiego z urzędów państwowych, po czym raz jeszcze zażądał kategorycznie zniesienia stanu wojennego, w interesie nie tylko obszaru Kłajpedy, lecz także całego państwa.

BERLIN. (Pat.) Forma i ton, w jaki cała prasa niemiecka donosi o interpelacji w sejmiku kłajpedzkim w sprawie zniesienia stanu wojennego, uwidacznia chęć nadania temu faktowi dużego znaczenia. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie sprawozdanie Niemieckiego Biura Informacyjnego z przebiegu posiedzenia, podkreślając, iż interpelacja w sprawie zniesienia stanu wojennego wskazuje drogę, która doprowadzić mogła do pozyskania pozytywnej współpracy ludności niemieckiej z rządem litewskim.

Dzienniki zaopatrują depesze z Kłajpedy tytułami w rodzaju „Wciąż jeszcze stan wojenny na ziemi kłajpedzkiej” — „Nachtausgabe”, „Sejmik kłajpedzki domaga się zniesienia stanu wojennego” — „Angriff”, „Poważne wezwanie Kłajpedy pod adresem Litwy” — „Deutsche Allgemeine Ztg.”.

Zaden z dzienników nie zamieszcza własnych komentarzy. Forma komentarzy nosi wyraźne ślady inspiracji.

Litwa rozumie potrzebę floty wojennej

KOWNO. (Pat.) „Lietuvos Aidas” porusza sprawę tworzenia litewskiej floty wojennej. Pismo stwierdza, że słabą stroną obronności Litwy jest brak floty wojennej.

Pismo wyraża przekonanie, iż środki na flotę wojenną muszą się znaleźć. Potrzeba na to około 50 milionów litów, co w planie 10-letnim stanowiłoby około 3 proc. budżetu państwowego.

Z Katowic wyjechało 8 pociągów na uroczystości do Rzymu

KATOWICE. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wyjechało z Katowic do Rzymu 8 specjalnych pociągów wiozących około 4.500 uczestników na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli. Masowe te wyprawy zorganizowały organizacje katolickie. Powrót wywieciek nastąpi za 10 dni.

od głosowań parlamentarnych, tym bardziej, że wywołał on odrazu dodatkowe reperkusje w płaszczyźnie finansowej i gospodarczej. Frank odrazu zwyżkował w ciągu środy, zaś w kołach finansowych i gospodarczych zaczęto oceniać niemal optymistycznie szanse projektowanej wielkiej pożyczki na cele obrony narodowej.

Ważnym bardzo momentem, ułatwiający prace obecnego rządu, jest rozpoczęcie przez parlament ferii wielkanocnych, które przedłużają się ze względu na następujące po świętach obrady sejmików departamentalnych do końca maja. Rząd uzyskuje zatem pełnych 6 tygodni, w czasie których będzie mógł spokojnie pracować.

DANCING WIOSENNY A. K. W. odbędzie się dn. 18.IV. r. b. P. P. W. ul. Dominikańska 15

Gen. Aranda przerwał „żywy wał ludzki” wojsk rządowych

SARAGOSÁ, (Pat.) Korespondent Havasa donosi, że linie wojsk rządowych na drodze z Morella do Vinaros zostały przerwane na szerokości 15 km prze zamię generała Aranda. Przeciwnik cofnął się w kierunku Albacacez.

Przeprowadzenie tej operacji, która otwiera powstańcom drogę do San Mateo i Albacacez, przyniesie powstańcom podwójną korzyść: 1) rozszerza podstawę doświadczenia do morza i 2) poważnie zagraża okrążeniu całego pasa, znajdującego się jeszcze w re-

kach wojsk rządowych między Terulem i Montallan, Castellote i Morel.

LERIDA, (Pat.) Wojska powstańcze, działające w prowincji Castellon zdołały przerwać tzw. „żywy wał ludzki”, złożony z 18 batalionów, którym dowództwo rządowe usiłowało zatrzymać zwycięski pochód armii gen. Aranda.

Po przerwaniu frontu oddziały powstańcze zajęły miejscowość Chert, o 5 km na północ od San Masteo. Opór przeciwnika, początkowo bardzo zaciekły, rychło osłabił.

Zmarł senator Emil Bobrowski

KRAKÓW, (Pat.) Ubiegłej nocy zmarł w Krakowie ś. p. dr Emil Bobrowski, senator R. P., płk. rez. wojsk polskich, wybitny działacz niepodległościowy, odznaczony orderem wirtuti militari, krzyżem walecznych, krzyżem niepodległości, komandorią Polski odrodzonej i wieli innymi odznaczeniami.

Ś. p. dr Emil Bobrowski senator R. P. urodził się w r. 1876 w Niepołomicach pod Krakowem. Od wczesnej młodości brał nader czynny udział w ruchu niepodległościowym ówczesnej młodzieży polskiej. Jako student uniwersytetu a następnie naczelny lekarz ówczesnej kasy chorych w Podgórzu w Krakowie, bierze czynny udział jako jeden z wybitnych przewódców Polskiej Partii Socjalistycznej.

W okresie przedwojennym bierze nader czynny udział w Krakowie, w organizacji Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Z wybuchem wojny światowej wstępuje do Legionów Polskich, w których szeregach pełni obowiązki lekarza, a ostatnio jako szef sanitarny grupy Legionów Polskich.

W N. K. N. pełni obowiązki przewodniczącego departamentu opieki społecznej. Po skończonej wojnie ś. p. dr Emil Bobrowski został członkiem Polskiej Komisji Likwidacyjnej i naczelnikiem Wydziału Zdrowia i

Opieki Społecznej. W okresie powojennym piastował z ramienia P. P. S. mandat poselski do Sejmu R. P., a w ostatnich dwóch kadencjach, jako przedstawiciel świata pracy mandat senatora R. P.

Ś. p. Zmarły piastował również w latach 1922 i 1923 godność wiceprezydenta m. Krakowa, jak również przez wiele lat był naczelnym lekarzem krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Ś. p. Zmarły należał do pokolenia tych działaczy robotniczych, którzy w okresie walk o niepodległość odegrali wybitną rolę.

Ś. p. senator Bobrowski był współtwórcą ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z r. 1920.

Pogrzeb odbędzie się jutro

KRAKÓW, (Pat.) Pogrzeb ś. p. sen. dra Emila Bobrowskiego odbędzie się w Krakowie na cmentarzu Rakowickim w Wielki Piątek. Godzina pogrzebu jeszcze nie jest ustalona.

Z powodu śmierci ś. p. Bobrowskiego z gmachu legionowego w historycznych Oleandrach powiewa żałobna flaga.

ojewoda krakowski dr Tymiański oraz wielu przedstawicieli władz, organizacji, związków i społeczeństwa wystosowali w ciągu dnia wczorajszego pisma kondolencyjne do wdowy po ś. p. zmarłym

Zgon prof. Wartenberga

LWÓW, (Pat.) Wczoraj zmarł we Lwowie w wieku lat 69 jeden z największych filozofów polskich doby obecnej, profesor U. J. K. ś. p. dr Młcisiaw Wartenberg. Katedrę filozofii ścisłej we Lwowie objął w r. 1904. Pozostawił wiele dzieł filozoficznych w języku polskim i niemieckim.

Organizacje społeczne i zawodowe mogą składać wnioski o odznaczenia

WARSZAWA, (Pat.) P. prezes Rady Ministrów gen. Stawoj-Składkowski wydał zarządzenie o przygotowaniu wniosków o odznaczenie orderem odrodzenia Polski i krzyżem zasługi w dniu 11 listopada br.

Zgodnie z terminarzem prac przygotowawczych przewidzianym w tym zarządzeniu, zarządy główne organizacji społecznych lub zawodowych, które by zamierzały wystąpić z własną inicjatywą odznaczeń — powinny najpóźniej do dnia 1 czerwca br. przesłać do właściwych ministerstw wnioski, dołączając życiorysy kandydatów, przedstawionych do odznaczenia.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę b. staroście Czarnockiemu

POZNAŃ, (Pat.) Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę odwoławczą b. starosty karłuskiego, Jerzego Czarnockiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Gdyni na 2 lata więzienia, 2.000 zł grzywny i utratę praw na lat 5. Sąd Apelacyjny skazał Czarnockiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Sąd postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu za kaucją 5.000 zł.

Sprawa rajse raclawickich w sądzie apelacyjnym

KRAKÓW, (Pat.) Po dwudniowej rozprawie przeciwko 41 oskarżonym o udział w rajdach raclawickich w kwietniu ub. r., zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wyrok, mocą którego kary po jednym roku więzienia, wymierzone 2 oskarżonym, zostały zatwierdzone, co do pozostałych oskarżonych Sąd Apelacyjny w większości wymiar kary podwyższył, skazując ich na 6 mies. do 2 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się również 14 osób, niewinnych w pierwszej instancji, których sprawa znalazła się na wulkanie Sądu Apelacyjnego na skutek apelacji prokuratora.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

NEAPOL, (Pat.) Wczoraj rano około godz. 4 w różnych miastach południowych Włoch odczuło silne wstrząsy podziemne. Dotychczas nie stwierdzono żadnych strat materialnych, ani ofiar w ludziach. Wstrząsy zarejestrowały sejsmografy w całym kraju.

Jak przypuszczają, epicentrum wstrząsów sejsmicznych znajduje się w morzu

Gielda warszawska

WARSZAWA, (Pat.) Waluty. Belgi belg, 89,7; dolary amer. 530; dol. kanad. 527; floreny hol. 295,49; fr. franc. 16,93; fr. szwajc. 122,40 funty ang. 26,49; guldeny gd. 100,25; kor. czeskie 15,00; kor. duńskie 118,00; kor. norwskie 133,03; kor. szwedz. 136,59; liry wł. 24,10; marki fin 11,71; marki niem. 213,07 (dewizy); marki srebrne 106,00 (waluta); Tel Aviv 26,20.

Papiery proc.: 4 i pół proc. wewn. na 65,00; 3 proc. Inwest. I em. 82,00/3 proc. Inwest. II em. 80,75; 5 proc. konwersyjna 69,50; 4 proc. prem. dol. 42,00; 4 proc. konsolidac. 67,00; 8 ziem dol. kup. 69,55; 4 i pół proc. ziemskie seria pięta 63,50.

Kronika telegraficzna

— „Lietuvos Aldas” podaje statystykę emigracji z Litwy w r. 1937. W roku tym z Litwy wyemigrowało 979 osób, w tym 487 Litwinów i 447 Żydów. Porównanie z danymi z 1935 r. i 1936 r. wskazuje, że emigracja stale znacznie zmniejsza się.

— Ojciec święty przyjął wczoraj na audyencji kardynała Kakowskiego.

Chińczycy przeszli do generalnej ofensywy

HANKOU, (Pat.) Reuter donosi: Wojska chińskie przekroczyły na północny-wschód od Honan Żółtą Rzekę i przeszły do ge-

neralnej ofensywy na miasta Szjuiuan, Ping lu i Mengszien.

Nieustanne naloty samolotów japońskich

SZANGHAI, (Pat.) Agencja Domei donosi: Lotnicy japońscy dokonali ubiegłej nocy nalotu na Hankou, Nanszang i Ning-

po, gdzie zbombardowali obiekty wojskowe i lotniska.

Chiny spodziewają się interwencji sowieckiej w walce z Japonią

LONDYN, (Pat.) W Londynie bawi obecnie prezydent chińskiej rady ustawodawczej dr Sun-Fo, syn założyciela „Kuomintang” dra Sun-Yat-Sena. Celem jego wizyty jest m. in. uzyskanie poparcia ze strony W. Brytanii oraz zbadanie możliwości uzyskania na rynku londyńskim nowej pożyczki na cele wojenne. Wczoraj dr. Sun-Fo odbył dłuższą rozmowę z premierem

Chaberlainem. Dr Sun-Fo przybył do Anglii z Moskwy, gdzie konferował ze Stalinem i Litwinowem.

W rozmowie z przedstawicielem „Timesa” dr Sun-Fo oświadczył, że Sowiety skoncentrowały na Dalekim Wschodzie wielkie siły wojskowe, przy czym wyraził nadzieję na interwencję ZSRR w wypadku gdyby Chinom groziła definitywna klęska

Austria rozesała listy gończe za Ottonem Habsburgiem

BERLIN, (Pat.) Prasa berlińska, wyjaśniając zarządzenie ministra sprawiedliwości Austrii Huebera o rozeseaniu listów gończych za arcyksięciem Ottonem, wyjaśnia, że powodem tego zarządzenia było przestępstwo, którego dopuścił się arcyksiążę,

gdy w rozmowie z jednym z dziennikarzy zagranicznych domagał się od opinii publicznej całego świata pomocy dla uciśnionej — jego zdaniem — ludności Austrii.

Jeszcze jeden dyplomata sowiecki uciekł przed GPU

SOFIA, (Pat.) Prasa zaprzecza wiadomościom, które pojawiły się w dziennikach zagranicznych o tym, jakoby sowiecki poseł w Sofii Raskolnikow powrócił do Moskwy, gdzie został niezwłocznie aresztowany. Prasa twierdzi, że Raskolnikow nie miał zamiaru powracać do Moskwy. Swoją wyjazd z Sofii przygotowywał on

od dłuższego czasu.

„Utro” podaje, że Raskolnikow zabrał ze sobą szlify i wiele ważnych dokumentów z archiwum poselstwa. Dziennik twierdzi, że złożył on te dokumenty u jednego z notariuszy z poleceniem ogłoszenia ich w razie dokonania na niego zamachu przez agentów GPU.

Francja rozpocznie rokowania z Włochami

PARYŻ, (Pat.) Naczelny publicysta dyplomatyczny „Petit Parisien” p. Bourgues zamieścił artykuł, świadczący iż nowy rząd premiera Daladier wszedł zdecydowanie na drogę porozumienia z Włochami. P. Bourgues pisze mianowicie, iż no-

wy gabinet premiera Daladier nie omisszka wykorzystać okazji, jaka nadarzy się w momencie podpisania układu angielsko-włoskiego i będzie starał się wysondować opinię rządu włoskiego na temat możliwości ciwarcia rokowań z Francją.

W razie zgody ze strony Mussoliniego, rząd francuski wysłałby do Wirynatu ambasadora, którego pierwszym zadaniem byłoby poprowadzenie pertraktacji dyplomatycznych francusko-włoskich. Ambasador ten naturalnie — zaznacza p. Bourgues — wręczyłby listy uwierzytelniające w myśl nowych form protokołu rzymskiego na ręce króla włoskiego i cesarza Etiopii, co byłoby równoznaczne z uznaniem de facto panowania włoskiego w Abisynii. Jednakże uznanie de jure nastąpiłoby dopiero wówczas, gdy Liga Narodów zwolni wszystkie państwa z ich zobowiązań w stosunku do Abisynii.

Labour Party nie chce „Frontu Ludowego”

LONDYN, (Pat.) Rada narodowa Labour Party odrzuciła propozycję utworzenia „Frontu Ludowego”.

Z pobytu min. Ulrycha w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, (Pat.) W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji J. Ulrych złożył wieniec na górze Avala na grobie nieznanego żołnierza oraz na grobie króla Aleksandra I w Oplenacu. Następnie jugosłowiański minister komunikacji Spaho podejmował ministra Ulrycha śniadaniem. W powrotnej drodze do Białogrodu gość cie polscy zwiedzili w Arandzelovac miejscową spółdzielnię. Przy tej oka-

zji minister Ulrych spotkał się z serdeczną manifestacją ze strony miejscowego społeczeństwa.

O godz. 20,30 min. Spaho podejmował min. Ulrycha obiadem na statku „Karadzordze”. O godz. 23,30 min. Ulrych wraz z min. Spaho i ze świtą specjalnym pociągiem wyjadzie do Sarajewa, gdzie spędzi dzień jutrzejszy.



CHRYSZTUS FRASOBLIWIY.

Z drzeworytów ludowych w Polsce.

Nowe kredyty na roboty drogowe dla Wileńszczyzny

WARSZAWA, (Pat.) Wczoraj w godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny dokonał rozdziału kwoty 10,5 milj. zł, która przewidziana została w planie tegorocznych inwestycji i robót publicznych dla Funduszu Pracy jako dodatkowy kredyt mający zwiększyć własne środki funduszu.

Z kwoty tej przeznaczono na roboty drogowe w WOJ. WILEŃSKIM, Centr. Okr. Przemysłowym i w Zakopanem 4,5 milj. zł, na roboty wodne przy drodze Przemsa — Wisła 2 milj. zł, na rozpoczęcie budowy kanału przemysłowego w Gdyni 1,8 milj. zł. Pozostała część kredytu przeznaczona na urządzenia usprawniające obrót artykułami rolniczymi, na roboty melioracyjne w COP i roboty przy budowie wodociągu w Jastarni.

Kredyty te pozwolą na zwiększenie za trudnienia na robotach publicznych finan-

sowanych przez Fundusz Pracy, a w szczególności w przedłużonych powalatach Małopolski środkowej, na ziemiach północno-wschodnich i w okręgu gdyńskim.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął do wiadomości przedstawionych przez ministra p. i h. projekt nowej naczelnej organizacji przemysłu hutniczego.

Ponadto Komitet Ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Żydzi rumuńscy odwołują się do Ligi Narod.

GENEWA, (Pat.) Komitet wykonawczy światowego kongresu żydowskiego przesłał do przewodniczącego Rady Ligi Narodów, do ministrów spraw zagranicznych Francji i W. Brytanii oraz do członków Komitetu Trzech, powołanego do zbadania sytuacji Żydów rumuńskich, telegram, w którym przypomina, że 1 kwietnia upłynął termin, ustalony przez rząd rumuński

dla wprowadzenia nowej ustawy o rewizji obywatelstwa.

Ustawa ta, zdaniem komitetu wykonawczego, jest sprzeczna z postanowieniami traktatu o ochronie mniejszości, to też komitet wykonawczy zwraca uwagę na konieczność niezwłocznego zwołania Komitetu Trzech w celu wstrzymania stosowania wspomnianej ustawy.

Najodpowiedniejszy lokal

RESTAURACJA „WARSZAWIANKA”

LIDA, Suwalska 21, tel. 165
wydaje: śniadania, obiady, kolacje.
Pierwszorzędna kuchnia. Piwnice zapatrzone we wszelkie trunki
W porze obiadowej oraz wieczorem przygrywa orkiestra jazzowa.
Ceny umiarkowane.

Łasciciel J. Rostkoń

BUFET REZURSY POLSKIEJ

Lida, ul. Mjr. Mackiewiczza 41, tel. 68
Śniadania, obiady, i kolacje
Pierwszorzędna kuchnia.
Kierownik M. SIEMAK

Pierwszorzędna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin

A. Rodziewicz

Lida, Suwalska 52, tel. 24

Poleca na święta: dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie, a w szczególności szynki wędzone na jałowcu.

Firma nagrodzona złotymi medalami na wystawach we Włoszech w 1931 roku i w Poznaniu w 1935 roku.

Centrum Warszawy własnością O. O. Misjonarzy?

Proces o 10 milionów złotych odszkodowania

W Wydziale Cywilnym Sądu Okr. w Warszawie toczy się proces o zwrot gruntów skonfiskowanych przez rząd rosyjski Zgromadzeniu O. O. Misjonarzy.

O. o. misjonarze w roku 1863 brał czynny udział w powstaniu i wiedzy to nastąpiła konfiskata i wygnanie zakonu z granic zaboru rosyjskiego.

Zgromadzenie przeniosło się do Krakowa, gdzie dalej prowadziło swą działalność.

Gruntów skonfiskowane stanowią czworobok pomiędzy Krakowskim Przedmieściem, Mazowiecką, Świętokrzyską i Traugutta. Część placów należy obecnie do miasta, reszta przeszła już w ręce prywatne.

O. o. misjonarze domagają się zwrotu tych terenów, które są jeszcze w ręku miasta, za pozostałe zaś żądają odszkodowania w wysokości 10 milionów złotych.

Ponieważ Zarząd Miejski twierdzi, że

obecne Zgromadzenie O. O. Misjonarzy nie jest tym samym, któremu tereny skonfiskowane, zostało złożone w Sądzie odpowiednio zaświadczanie z Rzymu.

W imieniu Zakonu występują adw. Leon Nowodworski i Nadrałowski.

200 lat sewskiej porcelany

Rzadki jubileusz 200-lecia istnienia zakładów przemysłowych obchodzić ma w bieżącym roku słynna fabryka porcelany w Sevres, pod Paryżem.

Sewska fabryka była nie tylko pierwszą fabryką porcelany na wielką skalę, ale zalicza się w ogóle do najdawniejszych zakładów przemysłowych, posługujących się metodą mechanizacji pracy.

Początkiem słynnej fabryki było utworzenie w 1738 r. pracowni, poświęconej studiom nad materiałami ceramicznymi. Pracownia mieściła się pierwotnie na terenie Vincennes, ale już wkrótce przeniesiono ją do Sevres, mieszczącego się na połowie drogi z Paryża do Wersalu, a więc w bezpośredniej bliskości dworu królewskiego. Swój początkowy szybki rozwój zawdzięcza fabryka królom, który odkupił ją od pierwotnych współwłaścicieli. A że fabryczna produkcja porcelany była na owe czasy niebyłąką sensacją, Sevres cieszyło się względami i opieką nawet samej... Madame de Pompadour.

Sevres miało — według zamierzeń królewskich — stanowić konkurencję fabryki, uruchomionej w Niemczech przez Augusta Mocnego (króla polskiego i saskiego)

znanej z wyrobu tzw. chińskiej porcelany. Wkrótce też zaczęły opuszczać zakłady w Sevres wspaniałe wazy, artystycznie zdobione, dalej luksusowe nakrycia stołowe, różne figurki i figurynki, stanowiące rodzaj reprodukcji najbardziej znanych dzieł rzeźbiarzy ówczesnych. Okres rewolucji francuskiej zahamował rozwój Sevres, ale tylko na krótko. gdyż fabryka zaczęła już za pierwszego cesarstwa pracować pełną parą. Niezwykle bogata produkcja ówczesna nastawiona była prawie wyłącznie na gloryfikowanie Bonaparte'go i upamiętnienie wielkich wydarzeń z okresu jego rządów. Fabryka, kierowana przez najwybitniejszych chemików XIX wieku, zawsze pod kontrolą państwa, zyskała sobie słynność wszechświatową sławę. Obecnie, sewska porcelana — to już swojego rodzaju symbol, a jednocześnie wspaniałe narzędzie propagandy Francji naprawdę na całym świecie.

Wypada jeszcze nadmienić, że od początku 1927 r. nadano zakładom w Sevres pewną autonomię finansową i administracyjną, co przy jednoczesnie dobrze zorganizowanej organizacji handlowej pozwala na rozprowadzenie słynnej porcelany dostojnie po całym świecie.

Ciemny włos staje się wyjątkowo piękny przez stałe mycie szamponem nie zawierającym mydła. Unikamy w ten sposób brzydkiego, szaro-białego nalotu wapiennego, włos zaś pozostaje elastyczny, zdrowy i uzyskuje wspaniałe połysk przez

„BEZ MYDŁA”

Szampon Czarna główka

W 2-eh odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów

Nowe surowce syntetyczne w Niemczech

Białko z ryby zastępuje białko z kurzego jaja

Nastawienie przemysłu niemieckiego na surowce syntetyczne osiąga obecnie coraz większe rozmiary. Wyłożona praca chemików w tym kierunku daje prawie co dzień nowe, nieoczekiwane osiągnięcia. I tak np. ostatnio powstał tam najnowszy surowiec syntetyczny, który ma odegrać poważną rolę w dziedzinie aprowizacji, jak również używany będzie w celach przemysłowych. Jest to białko, uzyskiwane z mięsa pewnego gatunku ryby morskiej. Z 22 kg. mięsa rybiego można spreparować jeden kg. białka. Posiada ono wysoką wartość i używane w stanie suchym ma szczególne znaczenie dla przemysłu piekarskiego. Białko to znajduje się już w handlu pod nazwą „Wiking — Eiweiss”, sprzedawane jako biały proszek, który po rozpuszczeniu w 15 częściach zimnej wody jest natychmiast gotowy do użytku. Jeden kg. takiego rozpuszczonego białka z ryby ma taką samą wartość, jak białko z 34 kurzych żółtek lub 20 całych jaj. W ten sposób można zaoszczędzić dużo tłuszczu i co ciekawe, pieczywo zachowuje świeżość przez dłuższy czas.

Tak więc w Niemczech wykorzystują ryby nie tylko do fabrykacji konserw, traw, poza zasadniczym przeznaczeniem — jako artykułu spożywczego, ale także doszło już do wykorzystywania mięsa rybiego dla innych celów.

MOTOCYKLE modele 1938
MOTOROWERY 100 cm
ROWERY

różnych marek, na wyjątkowo dogodnych warunkach, po cenach najtańszych sprzedaje

„Radio-Motor”

Wilno, Wielka 10, tel. 24-01

zagmatwań i koszmarnych obrazów (np. ojca zamienionego w kraba), to wszystko wyda mu się kompletną brenią, bez kręgu sensu. Ale jeżeli ktoś w ten klimat gorączkowych snów wpaśnie, dozna wrażeń silnej grypowej gorączki. Może tylko o to autorowi chodziło?

Mieczysław B. Lepecki. Madagaskar. — Kraj. Ludzie. Kolonizacja. Pierwsza po polsku napisana monografia tej wyspy, zdobytej przez Polaka Beniowskiego. Napisał ją wieloletni adiutant Marszałka, znany podróżnik i autor książek o dalekich krajach, umiający nadzwyczajnie szybko i szybko orientować się w warunkach nieznanych lądów. Ponieważ zaczęła być na serio mowa w międzynarodowych komisjach, o konieczności kolonii dla Polaków i polskich Żydów, więc mjr. Lepecki udał się na Madagaskar w charakterze szefa Komisji Studiów wysłanej przez rząd polski w celu zbadań przydatności tej wyspy do kolonizacji rolniczej. Powstała z tej podróży książka, omawiająca wszechstronnie wszystkie warunki: klimatyczne, narodowościowe i polityczne wyspy, jej zdolności kolonizacyjne dla białych, możliwe dochody z niewzruszanych dotąd ziemiołódów.

wartość ziemi i warunki handlowe. Posługując się raportami urzędników francuskich dał mjr. Lepecki wyczerpujący obraz wszystkich stron życia na Madagaskarze. tablice statystyczne, mapy eksportu i importu, ceny, dane meteorologiczne itd.

Pięknie wydana książka zdoła liczyć i ciekawe fotografie, przedstawiające miasta, lasy i góry. wspaniałe typy mieszkańców: Hovasów, Betsimizaraka, Sakalava, Antandroy, Talamaeków. Trzydzieści pięć białych narodowości ma tu swoich przedstawicieli. Najwięcej jest Francuzów, Hindusów, Chińczyków, Maurytańczyków. Polaków jest teraz 9. Mjr. Lepecki jest zdania, że kolonizacja na Madagaskarze ma wszelkie dane powodzenia dla Polaków. Pytanie teraz jak to zorganizować? Kolonizacja ma być bardzo zle strony, że: 1) wyciąga z kraju najzdrowszy, najsilniejszy i najenergiczniejszy element, 2) kosztuje bardzo drogo. Czy Polska popchnie tam swych Żydów, czy swych Polaków. Wyspa Beniowskiego, o którym pamiętają w legendach tubylcy powinna dać pole do działania dla ródów wielkiego awanturnika.

Hel. Romer.

na święta **KONIAKI WINKELHAUSENA**



„Splendid isolation” państw północnych

W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową, minister spraw zagranicznych Szwecji, Rikard Sandler, wygłosił ostatnio przemówienie na temat stanowiska, jakie zajmują kraje nordyckie na wypadek konfliktu między mocarstwami Europy. Na wstępie min. Sandler podkreślił, że główną wytyczną krajów nordyckich jest ścisła neutralność w razie wybuchu wojny. „Żadna siła nie będzie w stanie zmusić jakiegokolwiek z państw Północy do wzięcia udziału w wojnie po stronie któregoś z krajów” — oświadczył min. Sandler. — „Sztaby generalne państw obcych nie powinny w swych ew. projektach i planach na przyszłość liczyć na ingerencję z naszej strony. Jedynym ce-

lem wzmocnienia naszych zbrojeń jest obrona pokoju. Kraje północne nie zmierzają do zawarcia sojuszu militarnego, względnie politycznego, lecz dążą jedynie do zawarcia przymierza obronnego. Narody północne nie potrzebują uciekać się do zawierania aliansów, które zresztą nie odpowiadają intencjom prowadzonej przez kraje skandynawskie polityki. Państwa te bowiem nie posiadają nieprzyjaciół, przeciwko którym należałoby zawrzeć sojuszy”.

„Mimo że w obecnych ciężkich chwilach i w obawie przed naciągającymi burzami staramy się w miarę możliwości wzmacniać nasze siły, wierzymy jednak niezmiernie” — twierdzi min. Sandler — „że niedaleki jest dzień, w którym będziemy mogli ponownie wziąć udział w tworzeniu organizacji pokoju światowego, która to organizacji prędzej czy później powstać musi. Niestety, obecnie nie leży w naszej mocy wprowadzenie pokoju powszechnego, ograniczymy się zatem do zapewnienia pokoju w granicach krajów nordyckich”.

Bar piękności

Długi kontuar oszlony, wysokie, wycięte łane stolki wzdłuż kontuaru. Czy to bar amerykański, jeden z wielu w śródmieściu pańskim? Tak, to bar, ale panie przychodzą tu nie aby lknąć „drink”, tylko po to, by na poczekaniu odświeżyć swoją twarzyczkę. Pomysł ten, naturalnie rodem z Ameryki, został przyjęty z olbrzymim entuzjazmem przez paryżanki. Do czego służy ten bar? Po prawianiu urody w miejscu publicznym (pułdowanie się, podkreślanie warg otworkiem, nakładanie różu) jest nie tylko przestępstwem przeciw dobrym obyczajom, ale w rezultacie daje fatalne skutki: zle i pośpieszne poprawianie maquillage'u potrafi tylko oszpecić. A przecież zdarza się często, że po pracy chcemy pójść na wizytę, że prosto z biura śpieszymy do teatru, że z teatru chcemy wejść do restauracji i szukamy okazji, żeby odświeżyć swą twarz. Wówczas wstępuje się do baru: dostaje się kasetę z wszystkimi przyborami, niezbędnymi do poprawienia maquillage'u. Można dokonać tego samej, można też skorzystać z pomocy kosmetyczki. Po 10 minutach opuszcza pani bar piękności „młoda, świeża i piękna”, jak gdyby po długim wypoczynku wyszła dopiero co z domu. Wizyta w barze kosztuje wszystkiego kilka franków.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

„Co z Francją?”

zadają sobie pytanie Anglicy

Członek Akademii Francuskiej, Louis Gillet, podał treść rozmowy, jaką prowadził z wybitną osobistością ze sfery politycznych angielskich. Nie ujawniając nazwiska swego rozmówcy (którym mógł być W. Churchill), mówi Gillet:

„—Oczywiście nie wątpimy ani na chwilę, że Francja jest potęgą. Wiemy dobrze, co reprezentuje wasza armia, która budzi respekt po tamtej stronie Renu. Ale czemu uprawiacie awantury, które dają o was fałszywe pojęcie? W 1914 roku Niemcy nie liczyli się z Anglią, sądziły, że pochłaniają ją kłopoty wewnętrzne, sprawy irlandzkie. Dzisiaj czyhają one na wasz wierzuchę we Francji, wyolbrzymiają to, co widzą. Podczas gdy wy kłóci-

cie się w najlepsze, one korzystają z waszej nieobecności, urządzają polowanie. Wierzą, że Anglia i Francja we dwójkę mogą stworzyć blok niezwykły. Czemu nie pracujecie nad zjednoczeniem? Mówię to jako przyjaciel. Zadają sobie u nas ludzie pytanie: „Co warta jest Francja? Czy można liczyć na nią? Kiedy odrzuci się wreszcie z niemości i waśni?” — „Ale u nas nikogo to nie cieszy, gdy tym czasem wasi wrogowie korzystają z okazji, by oczernić Francję i obniżyć jej znaczenie. Wiem, że to wszystko, co się pisze zle o Francji jest fałszem i kłamstwem, ale wy sami utrudniacie obronę tym, którzy są przyjaciółmi szczerymi Francji”.

Przyjaciel Stawiskiego aresztowany w Warszawie

W Warszawie dokonano sensacyjnego aresztowania byłego wspólnika słynnego oszusta francuskiego Stawiskiego — Daniela Siudacza.

Szczegóły aresztowania przedstawiają się następująco:

Władze zwróciły uwagę, że Siudacz bardzo często przyjeżdża do Warszawy, za każdym razem zgodnie z przepisami dewizowymi deklarując na granicy przywóz znacznej sumy pieniędzy w dolarach, wynoszącej od 10 do 15 tys. dolarów. Po krótkim pobycie w Polsce, Siudacz wyjeżdżał, wywożąc przy tym prawie całą sumę przywleconą ze sobą.

Najszybsze pociągi w Europie

W wyścigu szybkości, jaki się odbywa na kolejach różnych państw europejskich, toczy się walka między trzema środkami lokomocji: lokomotywą parową, lokomotywą elektryczną, torpedą motorową.

Jakie są wyniki współzawodnictwa?

W Niemczech osiągnięto maximum szybkości 137.9 km na godzinę przy użyciu torpedy motorowej. Drugie z kolei miejsce zajmuje Francja, gdzie torpeda osiągnęła 116.4 km, w Anglii przoduje lokomotywa parowa, z maximum szybkości 115.7 km, W Italii wysunęła się na pierwsze miejsce lokomotywa elektryczna: szybkością 114.5 km, w Belgii maximum szybkości 106.9 km zdobyła lokomotywa przy użyciu pary. W Danii przoduje trakcja motorowa z szybkością osiągniętą 101.7 km na godzinę.

Tak więc w sześciu rekordach, gdzie szybkość osiągnięta przewyższa 100 km na godzinę, pociągi motorowe zwyciężyły 3 razy, pociągi parowe — 2 razy, elektryczne — 1 raz.

Poniżej 100 km na godzinę maksymalne szybkości osiągnęła trakcja elektryczna w Szwajcarii (97.3 km), motorowa w Czechosłowacji (96.8 km), w Polsce (95.5 km), w Irlandii trakcja parowa (93.6 km), w Portugalii trakcja parowa (92.9 km), na Węgrzech trakcja elektryczna (91.9 km), w Holandii trakcja elektryczna (91.6 km), w Hiszpanii trakcja parowa (90.0 km).

Zatem w ośmiu rekordach przy szybkości od 90 do 100 km, trakcje parowa i elektryczna zdobyły jednakową liczbę rekordów (po 3), wówczas gdy trakcja motorowa — dwa rekordy.

Pod dłuższych obserwacjach stwierdzono, że deklarowane przez Siudacza dolary były fałszywe — naomniast wywoził on prawdziwe. Wskutek tego, tak sprytnie pomysłanego oszustwa, zdołał on wywieźć z Polski znaczne ilości dewiz.

Podczas ostatniego pobytu Siudacza w Warszawie, aresztowano go. Na żądanie władz polskich, policja francuska wyjaśniła, że był on w swoim czasie współnikiem Stawiskiego. Śledztwo w toku.



Amerykanie o wojnie

21 lat minęło od chwili, gdy Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie przeciw Niemcom. Sporo czasu. A oto niedawno American Institute of Public Opinion zakończył wielką ankietę, która objęła setki tysięcy osób z różnych sfer i zawodów. Pytanie, które postawiono głosującym, brzmiało: „Czy pan(i) sądzi, że jeszcze za jego(jej) życia Stany Zjednoczone będą brały udział w wojnie z Niemcami?”

Po posegregowaniu odpowiedzi, które napłynęły, okazało się: 46 proc. zapytanych odpowiedziało „tak”. Prawie połowa.

W 1937 roku ten sam instytut zorganizował ankietę, w której chodziło o odpowiedź na pytanie, czy Stany Zjednoczone pozostaną neutralne w razie wojny. Wówczas 62 proc. odpowiedzi brzmiało „tak”. W siedem miesięcy później odpowiedzi potakujących na to samo pytanie w nowej ankiecie było 56 proc. Dzisiaj — 54...

Jak opiniują inicjatorzy ankiety, zmiana nastroju i poglądów w społeczeństwie amerykańskim nie oznacza wzrostu tendencji wojennych; wyraża ona przekonanie coraz bardziej gruntujące się o malejących szansach utrzymania neutralności przez Stany Zjednoczone.

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115. TELEF. 509-72, 509-73, 609-73.



OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH
PISM ŚWIATA

KOSZTORYSY
PROJEKTY
RYSUNKI
KAMPANIE
REKLAMOWE

FACHOWO — SZYBKO — SŁIDNIE

ISTNIEJE OD 1915 R.

Afiszę rażą kompleksem niższości

Jeszcze możemy oglądać tu i ówdzie niezaklejone dotąd afisze z hasłami, żądającymi dla Polski kolonii i surowców. Afisze te przedstawiają wynędzniałe dłonie wznoszące się z ziemi polskiej z błaganem wyciągnięte — do kogo? Do Anglii, Francji, Italii, krajów mających w odwiecznej pogardzie słabych, mimo wszystkich humanitarnych ligonarodowych frazesów? Zresztą kto tam będzie te afisze z owych wielkich potęg kolonialnych widział, chyba że się je wysiłe z notą dyplomatyczną do Paryża czy Londynu. Afisze mają działać na wewnątrz, mają wzbudzić w Polakach przekonanie o konieczności kolonii, mają wzbudzić „mocną wolę ich uzyskania”.

Nie wiem czy właśnie ten rodzaj propa-



Portret Macieja Sierpińskiego — Polaka gdańszczanina z czasów Stanisława Augusta — twórcy marynarki polskiej. Portret jest własnością Marynarki Wojennej w Pińsku.

gandy wzbudzi w Polakach te uczucia, jakie ma wzbudzać. Autorstwo tych afiszy jest łatwe do ustalenia, wzorowane są one na propagandzie niemieckiej. Mniejsza już o to beznadziejne pytanie, czy wiesznie mamy tylko naśladować, czy nie czas trochę ruszyć głową samym. Już przy tym robi się trochę niesmacznie — chciałoby się by polskie żądanie kolonii było nieco inne, niż niemieckie. Ale istota nieporozumienia polega na czym innym. Hitler mistrzowsko zagrał na poczuciu krzywdy traktatu wersalskiego, na długach, na upokorzeniu, na nędzy... Ale w niezmiernie jaskrawym uwydatnieniu tych wszystkich bied i upokorzeń nie było tam nuty żebrań, bo wrażenie to niweczyła agresywna postawa narodowego socjalizmu. Poza tym Niemcy nie mają kompleksu niższości, mają raczej — jeśli już chodzi o kompleksy — kompleks wyższości, dumy, buty. To też tego rodzaju afisze działały na psychikę niemiecką, jak dotknięcie rozpalonym żelazem. Budziły całkiem inne uczucia, niż budzą w nas.

U nas jest coś całkiem innego. My chorujemy na wieczny niedorośt poczucia mocy i potęgi. To też w nas poczucie konieczności zdobycia czegośkolwiek budzi się raczej przez wskazanie na szablę niż na kij żebrańczy, raczej na karabin niż na błagające wzniesione w niebo dłonie, robiące beznadziejne wrażenie bliskiej zagłady z głodu i nędzy, odbierające wiarę we własne siły. Jakież tam kolonie potrafi uzyskać naród, który wznosi w rozpaczonym ruchu żebrań spod kościoła dłonie o pomoc.

— Choć grosiczek, jeśli łaska, trzy dąby nie jadszy.

O ileż lepszy byłby afisz przedstawiający chociażby znaczek z zębą czy palmą kokosową i z napisem „Poczta Polska”, czy jakiś afisz obrazujący potrzebę surowców, czy coś w tym rodzaju. Byłoby nie te dłonie rozżebrań...

To niezrozumienie psychologii własnej, psychologii własnego narodu jest przyczyną wielu niepowodzeń i wielu błędów. Polaka można wziąć na awanturnictwo, nigdy na żebrań.

K. J. W.



Goście z Litwy

Do Wilna przybyli goście z Litwy: ks. prałat Maciejewski, członek Kapituły Kowieńskiej i dr Dewenis z rodziną. Po kilku dniach pobytu goście udali się z powrotem do Kowna przez Zawiasy

Wiadomości radiowe

MĘKA PAŃSKA W PIEŚNI LUDOWEJ.

Dnia 14 kwietnia o godz. 17,15 nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej audycję pt. „Męka Pańska w pieśni ludowej”. Audycja ta stanowić będzie krótką antologię najpiękniejszych staropolskich utworów religijnych. Radiosłuchacze usłyszą melodie i pieśni nabożne sprzed 300 i więcej lat, a niektóre z nich nie są zapisane dotąd w żadnym ze znanych zbiorów, i są kulturowane jedynie przez lud.

Banda nieletnich

Policja zlikwidowała wczoraj bandę nieletnich, która wyspecjalizowała się w okradaniu wozów chłopskich, przejeżdżających ulicą Kalwaryjską. Onegdaj np. skradli oni z wozu mieszkanka wsi Mielki, gm. mejszagołskiej walizkę, zawierającą ubranie, wartość kilkudziesięciu złotych.

Pod zarzutem należenia do tej bandy za trzymano: Czesława Tołaczewskiego, Jana Pawlukiewicza, Czesława Burbo i Bronisława Bazuro, których skierowano do Izby Za trzymań. (C).

M. P.

Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską



„LATO”

MICHAŁ SIEWRUK

Drzeworyt, 11x19. Cena 5 zł.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”

Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła _____
 Należność w kwocie zł _____ gr _____ zobowiązuję się uiścić przy odbiorze
 Imię i nazwisko _____
 Dokładny adres _____

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabycia drzeworytu, akwaforty itp. ze względu na możliwość odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedynczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zapoznanie się na święta w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkań, urządziliśmy wielkanocną subskrypcję na obrazy grafików wileńskich.

Obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego” (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa do 15 b. m.

Oryginaly grafik wystawione są w oknie „Orbis” w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni ogłaszamy wykazy osób, które subskrybowały obrazy.

Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji pisma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przesłać 50 gr.

ZAMÓWIENIA.

Kowalska Julia — „Cerkiew na Kołozy”, akwaforta — cena 7 zł. Hermanow Jadwiga, Wilno.

Z poprzednimi zam. 7.
 Milewska Hanna — „Sprzedawcy królów”, drzeworyt — cena 6 zł i „Domk na Antokolu”, akwaforta — cena 7 zł Mgr. Kuzniak Dionizy, Głębokie. Adw Izaak Zajczkowski, Wilno.

Z poprzednimi zam. 13.
 Romanowicz Walerja — „Kaziuk” miedzioryt — cena 7 zł.

Zam. 5.
 Siedlecka Placyda — „Ostatni stragan”, drzeworyt.

Zam. 5.
 Siewruk Michał — „Lato”, drzeworyt — cena 5 zł i „Alma Mater” — cena 9 zł Jadwiga Szelałowska, Wilno. Jadwiga Hermanowa, Wilno. Mgr. Kuzniak Dionizy, Głębokie. Adw. Izaak Zajczkowski Wilno.

Z poprzednimi zam. 12
 Żukowska Olga — „Ulica Konarskiego”, drzeworyt barwny — cena 7 zł i „Cerkiew na Huculczyźnie”, drzeworyt — cena 6 zł. Mgr. Kuzniak Dionizy, Głębokie.

Z poprzednimi zam. 10.
 Razem wpłynęło zam. 52.

Zakon O. O. Franciszkanów eksmituje agendy miejskie

Od lat trwający proces rewindykacyjny Gminy m. Wilna z Zakonem O. O. Franciszkanów zakończył się wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie uznającym prawa zakonu do spornych gmachów. W związku z tym plenipotent Zakonu O. O. Franciszkanów skierował przeciwko Zarządowi Miejskiemu tytuł wykonawczy. Znajdujące się w murach po-Fran-

ciszkańskich zakłady i instytucje miejskie użyteczności publicznej jak Pogotowie Ratunkowe, przedszkole, pracownia robót, archiwum i lombard ulegają na skutek wyroku sądowego eksmisji i zostaną przeniesione do innych pomieszczeń — mury zaś będą oddane do użytku O. O. Franciszkanów.

Delegacja bezrobotnych w Urzędzie Wojew.

W dniu 13 bm., w godzinach południowych, zebrała się większa grupa bezrobotnych przed Urzędem Wojewódzkim wileńskim. Wylonioną delegację przyjął naczelnik wydziału polityczno-społeczny delegacja wyluszczyła swą prośbę co do dodatkowego zwiększenia zatrudnienia w związku z nadchodzącymi świętami. Chociaż nie ma danych technicznych

ani materialnych, żeby uwzględnić zwiększenie ustalonej stawki co do ilości dni pracy, jednakowoż naczelnik wydziału — biorąc pod uwagę ciężką sytuację bezrobotnych — oświadczył z ramienia wojewody i po porozumieniu się z Funduszem Pracy, że bezrobotni, którzy obecnie nie pracują, mogą otrzymać jednorazową załickę zwrotną.

Wysokość załicki uzależniona jest od stanu rodziny, a więc grupa R-1 (samotni) otrzyma zł 2,70, grupy R-2 i R-3 (rodziny od 3 do 5 osób) — zł 4, a grupa R-4 (rodziny ponad 6 osób) — zł 5.
 Załicki będą wypłacane przed świętami i będą one potrącone przy pierwszym skierowaniu do pracy na roboty publiczne.

Krew w piekarni macy

Wiktor Strzelec, zatrudniony w piekarni macy przy ul. Wngry 13, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Doznał on obłędła dwóch palców lewej ręki. Pogotowie skierowało go do szpitala. (c).

Za mało jest „czystych czwartków”

Ogień u ludu uważany jest za istotę świętą. Lud i dzisiaj nazywa ogień świętym. Białorusin powiada: „ahoń światy, nia moża jaho znieważać”.

Woda również nie mniejszym szacunkiem jest otoczona. Białorusini brastawscy i dzisiejsi srogo nekazują swoim dzieciom, żeby nie znieważali wody, żeby nie plułi do niej i nie zanieczyszczali odchodami ludzkimi. Wierzą, że w niektórych źródłach przebywają jakieś istoty nie widzialne, które nadają wodzie moc leczniczą. A wyleczony w zanien za odzyskanie zdrowie winien wrzucać ofiary do takich źródeł.

Znam takie „cudowne” źródło w Brastawczyźnie w dobrach p. Mirskiego. Miejsce z „cudownym” źródłem nazywa się Święta Woda, przed wojną została wybudowana tam kaplica katolicka. Opowiadają starzy ludzie o niezwykłych właściwościach źródła Świętej Wody. Czystszą owo źródło, podobno znaleziono w mule dużo monet z różnych okresów.

Wielki Czwartek jest jedynym stałym dniem roku, kiedy woda, ogień i wiatr mają niezwykle silne znaczenie w leczeniu przez oczyszczenie. Lud Brastawczyzny i Dzisiejszy nazywa ten dzień Czystym Czwartkiem (Czysty Czwartek).

Chcąc pozbyć się choroby, a zwłaszcza choroby skórnej, osoba chora udaje się o wschodzie słońca nad staw, rzekę lub jezioro i zanurza się kilka razy w wodzie, nieraz przelamując lód, gdy bywa zimno.

Oczywiście nie zawsze bywają porządne „rezultaty” takiego środka leczniczego.

Zdrowi również się kąpią w Wielkim Czwartek aby zabezpieczyć swoje zdrowie na cały bieżący rok.

Ustawiana huśtawka w środku wsi na wzniesionym miejscu również ongiś miała znaczenie oczyszczające. Te huśtawki (ka-

liski) i dzisiaj są b. rozpowszechnione ale znaczenie posiadają tylko rozrywkowe w okresie świąt wielkanocnych.

Ogień w tym dniu również spełnia za daniem oczyszczające. Dzisiaj to zadanie ogranicza się do spalania śmiecia zebrałego w mieszkaniu podczas generalnego czyszczenia i sprzątnięcia.

Trzeba nadmienić, że W. Czwartek jest jedynym dniem w roku u ludu, kiedy naprawdę odbywa się gruntowne oczysz-

czanie i sprzątnięcie, tak brudnych, ześmieszonych i zaniedbanych izb.

Oby więcej było takich „czystych czwartków” w roku! Trzeba, żeby jakieś „wyższe prawo” nakazywało wieśniakowi i cielu wówczas utrzymywać w czystości, nie potrzeba by było pozbywać się czyszków i innych chorób skórnych w zamrażającej wodzie w dniu Wielkiego Czwartku.

M. P.

Bezpieczeństwo pracy w rolnictwie

Chłop wyszedł już z chałupy w pole. Zaczyna się zwykła praca wsi, tak z pozorów sądziąc spokojna i bezpieczna w porównaniu z ciągłą groźną kalektem obsługą fabrycznych maszyn i wyleżonym tempem miasta.

A jednak w ciągu roku w gospodarstwach, objętych ustawą o ubezpieczeniu społecznym, to spokojne, chłopskie zajęcie, powoduje około 5.000 pokaleczeń, przeszło 300 osób traci przy nim życie. Przyczyna? Niedbałość w urzędzeniu gospodarstwa, brak uwagi, nieumiejętność obchodzenia się z narzędziami pracy.

Szczerze spróchniałych drabin powodują złamanie rąk i nóg, przegniecie belki strychów pociągają za sobą upadki i poranienia, zagrożone przez niedbalstwo w słomie widły, bronie czy plugi przebijają i kaleczą stopy, przy wiosennym bieżeniu chałup, pozostawione bez dozoru dzieci, parzą się wapnem, aż do kaleczenia włącznie, w stajniach, pozabawionych przegród, zwierzęta miażdżą kopytami czaszki i żebra, przybijają nogami do ścian swoje ofiary; tryby młocarki, kieratu czy sieczkarki, pozabawione zabezpieczenia, uci nają corocznie palec dziesiątkom rąk; w lesie niektóre ścinane drzewa gniotą swym ciężarem nieuwważnych i lekkomyślnych pracowników.

Ofiary w rolnictwie mnczą się nie mniej, niż w uznany za niebezpieczny przemysł; przez urzędy miejsowych ubezpieczalni przewijają się setki podań i plyną z Z. U. S-u tysiące złotych, wypłacane poszkodowanym po wypadku. Razem z maszyną; z turkotem żniwiarek i dudnieniem młocarki zrodził się w obrębie wiejskich gospodarstw problem konserwacji narzędzi, umiejętności ob-

chodzenia się z nimi, a nade wszystko problem bezpieczeństwa pracy.

W porozumieniu z organizacjami rolniczymi podjął ją ZUS, w którym ubezpieczeni są od wypadków pracownicy gospodarstw rolnych i leśnych, powyżej 30 ha. Na podstawie specjalnie zawartych umów, ZUS przy obniżce składek ubezpieczeniowych odznał członkom szeregu organizacji, wypadków zobowiązały się prowadzić które wzajemnie zobowiązały się prowadzić akcję bezpieczeństwa pracy. Ponadto ZUS zawarł umowę ze Związkiem Izby i Organizacji Rolniczych R. P. mocą której prowadzenie systematycznej akcji bezpieczeństwa pracy w myśl ogólnych wskazań zakładu na terenie gospodarstw rolnych i leśnych, należy do obowiązków tego Związku.

Drogą tego porozumienia został zorganizowany aparat instruktorski (65 osób), działający w terenie. Zadaniem instruktora jest ilustracja gospodarstw rolnych i leśnych, dostrzeżenie niebezpieczeństw w charakterze czerpania do zakładów pracy w charakterze przede wszystkim fachowego doradcy w sprawach technicznych i organizacyjnych akcji zapobiegania wypadkom; poza szerokością zapobiegania idei bezpieczeństwa za kim propagowaniem idei bezpieczeństwa za kim znajomiam się ze stanem higieny, dąży do przekonania pracodawcy o konieczności bezwzględnie usunięcia wszelkich braków w gospodarności, udziela porad w sprawie organizacji pomocy technicznej w każdym zakładzie pracy; dąży do utworzenia gospodarstw wzorowych w ramach warunków lokalnych, prowadzi statystykę wypadków itp.

Akcję tę zapoczątkowano z końcem 1936 roku, raporty instruktorów z terenu podkreślają ogromne braki w gospodarstwach, raślają przykłady zaniedbania warunków bezpieczeństwa, ale jednocześnie, w miarę postępu bezpieczeństwa, ale jednocześnie, w miarę postępu powonania całej akcji, kruszeje opór innowacyjności rolnika-konserwatysty, gdy przechodzi się do niego ze szczegółowym pouczeniem zasad umiejętności i bezpiecznej pracy.

M. C.

Posiedzenie Rady PZUW

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych odbyło się posiedzenie nowo wybranej na 3-letnią kadencję Rady Zakładu.

Z wygłoszonego na tym posiedzeniu sprawa wodzania przewodniczącego Rady, Naczelne go Dyrektora PZUW p. Br. Ziemięckiego wynika, iż stan zakładu przedstawia się pomyślnie we wszystkich dziedzinach ubezpieczenia, co daje PZUW możliwość dokonywania w dalszym ciągu poważnych świadczeń na rzecz ludności, samorządów, straży pożarowych itd. Jest to wynik tym pomyślniejszy, że osiągnięty został w roku, w którym Zakład przeprowadził poważną akcję decentralizacji kompetencji inspektoratów wojewódzkich na rzecz biur powiatowych PZUW. To usamodzielnienie najniższej komórki organizacyjnej Zakładu ma dużą doniosłość prak-

tyczną dla ubezpieczonych, gdyż ułatwia znacznie stosunki zwłaszcza ludności wiejskiej z Zakładem.

Rada uchwaliła m. in. nowy statut organu zacyjny oddziału śląskiego PZUW. Statut przewiduje utworzenie śląskiej Rady Oddziałowej i w ten sposób daje możliwość miejscowym czynnikom społecznym wpływać na charakter działalności PZUW na Śląsku, stwarzając podstawy do uwzględnienia specyficznych potrzeb gospodarczych tej dzielnicy. Rada wybrała też ze swego grona stałą komisję w składzie następującym: dr. W. Banaszkiewicz, prezes S. Dolański, poseł W. Długosz, Dr. H. Seidler, Dr. T. Sejfert i T. Zan.

Najbliższym zadaniem Komisji będzie zbadanie szczegółowo zamkniętą rachunkową PZUW za rok 1937.

Nareszcie nadeszły!!!

CITROËN 1938

przedni napęd

SALON-DEMONSTRACJE

RADIO-MOTOR

Wilno, Wielka 10, tel. 24-01

Kondratowicz znalazł się ... żąda zwrotu akt

Onegdaj wrócił do Nieświeża Kondratowicz b. prezes Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu i złożył władzom administracyjnym wyjaśnienia, że nie miał zamiaru ukrywać się i jego nagły wyjazd spowodowany został siłą wyższą.

Komisja śledcza ponownie przystąpiła po kilkudniowej przerwie do pracy. Sensację przy tym budzi fakt, że „dyrektor” nieświejskiej „fabryki kombatanów” skierował do Sądu Grodzkiego w Nieświeżu skargę na b. sekretarza Związku p. Kazimierza Mikucia, domagając się od niego zwrotu akt i pieczęci związkowych. W podaniu tym Kondratowicz pisze: „pozwany Kazimierz Mikuc będąc sekretarzem POWIERZONEGO mi związku za nieodpowiednie ustosunkowanie się wobec mnie, jako prezesa został zawieszony w czynnościach” itd.

W tym wypadku Kondratowicz mówi prawdę, gdyż p. Mikuc odpowiednio mu siał się do niego „ustosunkować”, posiadając jako sekretarz akt, w których zawarł malwersacje i nadużycia. Nic dziwnego, że p. Mikuc akt nie chciał zwrócić Kondratowiczowi i powodując się uczciwością tylko — akta skierował pod właściwym adresem, t. zn. do władz administracyjnych.

Sąd Grodzki w Nieświeżu wyznaczył rozprawę w tej materii na dzień 6 maja

br. Czy Kondratowicz stawia się na tę rozprawę jest rzeczą więcej niż wątpliwą. — Akta te znajdują się w rękach komisji śledczej, skąd napewno powędrują do prokuratora.

Ciekawą jest też rzeczą, kto Kondratowicza mianował prezesem! W każdym razie napewno nie centrala poznańska, która się dziś wyraźnie odrzeka od nieświejskiego oddziału i twierdzi, że oddział ten nie był oficjalnie zatwierdzony przez Zarząd Główny z tego względu, że jeden lub dwóch członków nieświejskiego oddziału odpowiadało warunkom kombatanów.

Prawdopodobnie Kondratowicz sam się mianował prezesem, tak jak się mienił fantastyczno-groteskowym „kapralem-chorążym” rezerwy, podając jako swój zawód „pracujący społecznie”. Rezultaty tej pracy „społecznej” są już widoczne i głośne w całej Polsce. Dziwnym się wydaje tylko, że Kondratowicz półinteligentnie grasował na terenie rozmaitych organizacji społecznych, znajdując miejsce wśród ludzi nieposzlakowanych, wciągając się wszędzie bez zaproszenia. W roku ub. w czasie święta łomickiego ubrał się w czapkę weteranów 1863 roku i paradował w niej na defiladzie.

Nikt nie zakwestionował uprawnień Kondratowicza do noszenia tego chlubnego stroju.

KRONIKA

KWIECIEŃ
14
Czwartek

Dzisiaj Waleriana
Jutro Anasztazego M.

Wschód słońca — g. 4 m. 23
Zachód słońca — g. 6 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii (USB w Wilnie z dn. 13.IV. 1938r.

Ciśnienie 750

Temperatura średnia + 6

Temperatura najwyższa + 8

Temperatura najniższa + 4

Opad 2,8

Wiatr: półn.-zach.

Tendencja barom.: spadek

Uwaga: pochmurno, deszcz.

NOWOGRODZKA

— „DNI KOLONIALNE”. Na terenie województwa nowogrodzkiego w dniach 7—13 kwietnia odbyły się „Dni Kolonialne”.

W 76 miejscowościach zorganizowano w dniu 10 kwietnia rb. tzw. Apel Kolonialny, który miał na celu zmanifestowanie żądań kolonialnych na terenie woj. nowogrodzkiego. Urządzono pochody z transparentami. Na zebraniach podpisywano rezolucje, domagające się od Rządu Rzplitej Polskiej prowadzenia dalszej akcji w kierunku zdobycia mandatów kolonialnych dla Narodu Polskiego.

„Dni Kolonialne” na terenie wojew. nowogrodzkiego osiągnęły zamierzony cel w zupełności.

„Dni Kolonialne” na terenie Nowogrodka rozpoczęły się we czwartek wieczorem tj. 7.IV rb. tzw. Apellem Kolonialnym. Apel starszego społeczeństwa odbył się w sali konferencyjnej Starostwa. Zebranie zabrał prezes Obwodu LMK mjr Piotr Zabłocki, po czym zagadnienia kolonialne omówił prezes Zarządu Okręgu LMK Ziemi Nowogrodzkiej.

O tej samej porze w sali Straży Pożarnej odbył się apel dla młodzieży. Uczestnicy apelów podpisali uchwałoną rezolucję, domagającą się dalszej akcji kolonialnej ze strony Rządu Polskiego.

Po apelach ulicami miasta przesyłali pochód z transparentami, pochodniami i orkiestrą Zw. Strzeleckiego.

W niedzielę o godz. 12 w sali kina miejskiego odbył się wielki wiec manifestacyjny, na który złożyły się produkcje orkiestry Zw. Strz., przemówienia prezesa Zarządu Okręgu i mgra Józefa Siemka, oraz wyświetlenie filmów morsko-kolonialnych.

W ogólności daje się zauważyć silny udział ludności wiejskiej oraz młodzieży w obchodach „Dni Kolonialnych”.

Z trudem zapoczątkowana w r. 1924 akcja komasacyjna posuwa się obecnie na obszarze województwa nowogrodzkiego szybko naprzód. Jak wykazują cyfry, za czas od 1924 do 1936 r. skomasowano 1028 wsi liczących 78341 gospodarstw o łącznym obszarze 527505 ha. W r. 1937 skomasowano 53 obiekty (17619 gospo-

darstw) o obszarze 90582 ha. Plan komasacyjny na rok 1938 przewiduje scalenie 485 obiektów liczących 47616 gospodarstw o obszarze 268133 ha, po czym po zostaniu do skomasowania zaledwie 1560 obiektów liczących 60325 gospodarstw o obszarze 370811 ha. Uwzględniając konieczność równoczesnych robót melioracyjnych oraz zwiększanie wysiłku w dziedzinie podniesienia rolnictwa — akcja komasacyjna zakończy się za lat 10.

Wielkość gospodarstw skomasowanych obecnie przeciętnie wynosi: na gruntach lepszych — 3 do 5 ha, a na gruntach gorszych 5—7 ha.

LIDZKA

— SAMOBÓJSTWO ŻONY POLICJAN TA. W dniu 10 bm. w szpitalu w Lidzie zmarła Wiktoria Grzybowska, żona prozdawnika P. P. w Zablociu. Grzybowska targnęła się na życie przez wypicie esencji octowej. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

— BIGAMISTA I ŻŁODZIEJ. Od dłuższego czasu policja lidzka prowadziła dochodzenie przeciwko znanemu w Lidzie restauratorowi, (właścicielowi „Baru Myslińskiego”) Wacławowi Mościckiemu, na którym jak się okazało zarzut dwukrotnej bigamii. Również popsuly się obecnie jego stosunki z ostatnią jego żoną, na skutek czego restaurator korzystał z gościnności swego dostawcy znajomego p. Czesława Chelstowskiego, pracownika Zarządu Miejskiego. Kilka dni temu Mościcki nie zwracając uwagi na stosunki przyjaźni skradł na szkodę p. Chelstowskiego wartościowy dywan oraz srebra stołowe i ułotnił się.

— Pożar pod Lidą. We wsi Poniemońce, gm. bielickiej wybuchł pożar, który strawił całkowicie zabudowania gospodarcze wraz z marowym inwentarzem na szkodę Mieszkowicza. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

BARANOWICKA

— WALNY ZJAZD OBWODOWY LMK W BARANOWICZACH. W dniu 9 kwietnia rb. w sali Zarządu Miejskiego odbyło się walne zebranie Obwodu LMK w Baranowiczach. Zjazd zaszczepił swoją obecnością starosta baranowicki p. Karol Wankowicz oraz burmistrz m. Baranowicz p. inż. Ludwik Wolnik. Na zjazd przybyli w imieniu Zarządu Okręgu prezes Zarządu Okręgu LMK Ziemi Nowogrodzkiej oraz mgr Józef Siemek.

Obrodam przewodniczył prezes Zarządu Okręgu.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi z p. sędzią Gustawem Sudzińskim na czele jednogłośniego absolutorium, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1938 w sumie 12.000 złotych oraz wybrano nowy Zarząd (z małymi zmianami) w dotychczasowym składzie.

— Nowo zorganizowane spółdzielnie mleczarskie w pow. baranowickim. W wyniku 6-miesięcznej pracy organizacyjnej Wydz. Pow. OTO i KR w Baranowiczach założono i uruchomiono w pow. baranowickim 11 nowych mleczarskich zakładów spółdzielczych, a mianowicie: Dobrypol (serowaria), Ułazawice (śmietaniarnia), Zbielewiec (śmietaniarnia), Stołowice — (maślarnia), Sacywki (serowaria), Bereśnia (serowaria), Hacziszce Wielkie (serowaria), Tacie (serowaria), Hroszówka (serowaria), Odachowszczyzna (serowaria), Wiedźma (serowaria).

Oprócz tego w 5 wsiach zorganizowano wspólne dostawy mleka do sąsiednich spółdzielni mleczarskich. W najbliższych

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy
w firmie chrześcijańskiej
„Bławat Poznański”
Lida — Rynek
Ceny stałe Staranna obsługa

tygodniach przewidziane jest uruchomienie dalszych 10 spółdzielczych zakładów mleczarskich.

— Nowy Zarząd Koła Techników w Baranowiczach. W Ognisku Polskim pod przewodnictwem Giedroja-Juraty Ferdynanda odbyło się walne zebranie członków Koła Techników w Baranowiczach. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Polaczek Piotr, Aleksandrowicz Wacław, Makarewicz Aleksander, Apanasewicz Maciej, Dziewiałowski Antoni i Karpiej Włodzimierz wszyscy z Baranowicz.

W wolnych wnioskach uchwalono, jako lokal Koła obrać lokal! Zw. Rezerwistów przy ul. Mościckiego.

— SPOLICZKOWANIE DOROŻKARZA I POLOWANIE NA ŚWINIE. Sąd starościński w Baranowiczach skazał na 100 zł grzywny p. Stefana Rdułtowskiego z maj. Sielawicze za spoliczkowanie bez poważniejszej przyczyny w Baranowiczach dorożkarza Bordzińskiego oraz na 100 zł grzywny za zastrzelenie w sąsiednim majątku dwóch wieprzów, należących do dzierżawcy majątku.

— Restauracja-Dancing „Ustronie” w Baranowiczach jest wytwornia humoru i beztrudnej zabawy. Od dn. 1 kwietnia rb. nie licząc się z kosztami zaangażowano znakomity duet akrobacyjno-charakterystyczny choreograficzny: „Renee-Rif”, którzy swymi wykonaniami rewelacyjnymi wprowadza w zachwyt najwybredniejszych gości. Poza tym popisuje się w charakterystyczno-klasycznym tańcu ulubienica Warszawy Lusja Zabokrzycka. Do dancingu przygrywa pierwszorzędną kwintet muzyczny z Poznania pod batutą Kazimierza Smytry. Początek o godz. 21 Na wyżej urozmaity program zapraszam miłych gości. (—) Kowalski

WOŁOŻYŃSKA

— ŚMIERĆ W NURTACH NIEMNA. — Rybacy ze wsi Borowo-Mikołajewskie gm. ługomowickiej, łowiąc ryby na Niemnie wpadli do wody. Znaleźli śmierć w nurtach rzeki Paprocki Mikołaj i Klimowicz Sylwester. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

— POŻAR MŁYNA. W osadzie Troki, gm. iwienieckiej, na szkodę Downara Feliksa spalił się drewniany młyn wodny na rzece Wołna wraz z wewnętrznym urządzeniem, wartości 7.000 zł.

— ŚMIERĆ UMYSŁOWO CHOROJ. — Zdanowicz Antoni, zam. we wsi Kamień, gm. iwienieckiej, zameldował na posterunku policji w Iwieńcu, że jego córka Maria, lat 17 umysłowo chora, cierpiąca na padaczkę wyszła w nocy samowolnie z domu a rano tegoż dnia odnalaziono jej zwłoki.

MOŁODECZAŃSKA

— Okradli rabina. W nocy 11 bm. w pociągu osobowym między stacjami Oszmiana i Zalesie jakiś złodziej skradł śpiącemu Berkowi Singerowi, rabinowi z Radoszkowic, parę czarnych pantofli, paczkę z żywnością, w której było pół kg porażki, około pół l wódki i ok. pół kg macy.

Małżonkowie poparzeni podczas ratowania dzieci

11 bm. w Kurszach, gm. olkienickiej spalił się dom i kilka sztuk inwentarza żywego. W czasie ratowania śpiących dzieci zostali poparzeni małżonkowie Michał i Anna Urbielonowie. Skierowano ich do lekarza rejonowego w Olkienikach. Pożar powstał wskutek złego stanu kolumna.

Niezwykłe sprawy w Nowogrodzku

Przed kilku dniami podałem wzmiankę o nagłym zawieszeniu w urzędowaniu p. Ludwika Mostowskiego, kierownika Oddziału Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku, wspominając przy tym o niewyjaśnionych dotychczas sprawach, które się stały tego powodem.

Wszystkie te sprawy, w zasadzie odrębne, obracają się dokoła wielce zasłużonego niepodległościowca, skazanego niegdyś trzema carskimi wyrokami na karę śmierci, a wreszcie w drodze łaski na dożywotnie ciężkie więzienie. Dziesięć lat dźwigał p. Mostowski ciężką kajdany, patrząc na powolne dogorywanie kilkunastu swych towarzyszy, z których zaledwie paru wytrzymało męki katorgi — śniąc o wolnej i niepodległej Polsce. — Dzisiaj o tych rzeczach mniej już się mówi i pamięta. Dzisiaj często inną już mają one ocenę. Dzisiaj inny jest czasami stosunek do ludzi uczciwych, mocnych i stałych w swych uczuciach do otaczających ich zjawisk.

Wskutek intryg, a być może wskutek zwykłego nieporozumienia, p. radca Mostowski został zawieszony w urzędowaniu. Wypadek niezwykły nawet jak na Nowogrodzku.

Jak twierdzą wtajemniczeni przyczyną zawieszenia była skarga dra Żurakowskiego, naczelnika wydziału zdrowia, z którym p. radca Mostowski nie zgadzał się w ocenie postępowania różnych działaczy społecznych, zajmujących poważne i odpowiedzialne stanowiska. W trakcie „pogawędki” padło parę źle zrozumianych słów. I za to jakoby p. Mostowski został zawieszony w urzędowaniu.

Jednocześnie obiegła Nowogrodzkiem wiadomość — z początku cicha i niepewna a potem coraz głośniejsza i intrygująca — że Komisja Rewizyjna Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym ujawniła jakieś niedokładności i tylko ze względu na charakter insydukcji postrzymała się od wyrażenia wciurnieufności całemu zarządowi, zastrzegając się jedy-

nie przed osobą p. Dobrowolskiego Jana, dyr. Funduszu Pracy (!), który był sekretarzem Komitetu. Zważywszy, że na czele Komisji Rewizyjnej stał sędzia s. o. Krepki, a więc prawnik, piastujący bardzo ważny w naszym życiu urząd, zaś członkami tejże Komisji byli p. radca Mostowski i kierownik oddziału budżetowo-gospodar. Urzędu Wojew. p. radca Czachowski osoby znające prawa i obowiązki urzędników — każdy święcie był (i jest) przekonany, że z rachunkowością Komitetu nie było tam w porządku. A po nieważ fundusz Komitetu składa się z drobnych — często od ust odejmowanych ofiar pieniężnych, nie więc dziwnego, że z niecierpliwością oczekiwano oficjalnego wyjaśnienia tej sprawy. Tymczasem powołana została nowa Komisja Rewizyjna, której przedłożono sprawozdanie po przerebieniu i uzupełnieniu. W rezultacie p. Dobrowski nadal pełni obowiązki sekretarza Komitetu i dyr. Funduszu Pracy.

Rzecz jasna, że taki sian rzeczy nasuwa tu różne domysły i komentarze, którym w interesie publicznym należałoby zapobiec.

Kaz. Iwanowski.

DOKTOR MEDYCYNY

S. GRU

Choroby wewnętrzne, kobiece
i weneryczne
Lida, 3 Maja 12, tel. 226.

Na święta
TYLKO
PIWA I LEMONIADY
BROWARU
„SZOPEN” Sp. Akc.

LEON MOENKE

65)

Stawka o życie

Po przeczekaniu za wagonem towarowym aż gepiści z damami ulotnią się z peronu, ruszyliśmy do osiedla. Lecz nie przeszliśmy i kilku ulic, jak zza rogu na spotkanie nam wynurzyli się ci sami gepiści. Przywitani nas uśmiechami. Na szczęście dzieliła nas jeszcze szerokość jezdni.

— Prędej, bo wyszczerzą do nas browningi — szepnąłem do żony i z przyjaznym uśmiechem na twarzach przemknęliśmy obok nich.

Po chwili, stwierdziwszy, iż nikt nas nie śledzi, przebiegliśmy czym prędzej przez tor kolejowy i weszliśmy do lasu. Tu dopiero odetchnęliśmy wolniej

Był jasny letni wieczór. Moczary wzdłuż naszej drogi leśnej były upstrzone kwiatami, mieniące się czerwonymi, liliowymi, żółtymi, białymi i niebieskimi płamami. Po upalnym dniu z łąki i lasu podnosiły się opary wieczorne i delikatna, orzeźwiająca woń. Błękitem nieba, jak ażurowa koronka, płynęły białe pierzaste obłoki. Niby wieże gotyckie strzelały ku nim ciemne jodły, rzucając długie, długie cienie na łąkę.

Słońce jeszcze nie zaszło, pomimo, że była już

godz. 8 wiecz. i koniec lipca. Daleka północ dawała znać o sobie.

— Zbyt widno jeszcze — zwróciłem się do żony — byśmy mogli ruszyć tym lasem ku granicy. Zbierajmy kwiaty, gdyż w razie czego mogą się nam przydać wyśmienicie.

Wracająca z wiązkami chrustu na plecach para chłopów ze ździwieniem oglądała na łące leśnej jakąś obcą romantyczną parę, zbierającą o tej porze kwiaty.

— Dobry wieczór! — powitali nas.

— Dobry wieczór! — odpowiedzieliśmy razem natychmiast znowu schylił się ku kwiatom całkowicie zaabsorbowani tą poetyczną czynnością

Spoglądając na nas nieufnie, minęli nas chłopci. Po pewnym czasie, gdy bukiet osiągnął w rękach żony dość znaczną objętość, zaszło słońce. Ruszyliśmy do lasu.

Lecz w lesie wciąż jeszcze było światło. Noc tu, na północy, uparcie nie chciała wstępować w swoje prawa. Przedzieraliśmy się przez gąszcz wprost ku granicy na północy.

Suche gałęzie jodłowe drapały i były nam w twarz, szeleszcząc o ubranie i z cichym trzaskiem opadając na ziemię. Chrust trzeszczał nam pod nogami, chociaż stąpaliśmy jak można najostrożniej. Na miejscach niższych, nad brzegami ruczajów leśnych nogi nasze grzęzły w błocie, pozostawiając za sobą głębokie ślady.

Wtem nieopodal, z prawej strony, przed nami rozległa się głośna rozmowa męska. Z zapiętym oddechem stanęliśmy natychmiast, z biciem serca nadsłuchując, czy się kto ku nam nie zbliża.

Po chwili znów usłyszeliśmy głosy z tej samej odległości.

— To zmiana warty najpewniej — szepnąłem do żony. — Zdejmuj obuwie!

Skradając się, schylając się prawie do ziemi, by nie zaczepiać o suche gałęzie, zaczęliśmy omijać tu kiem te głosy. Igły, szyszki i suche gałęzie jodłowe boleśnie kłuły i raniły nam nogi, lecz trzask od stąpania był o wiele słabszy. Po pewnym czasie mieliśmy już tajemnicze głosy poza sobą.

Stopniowo w lesie zapadał zmrok. Szliśmy prawie po omacku, pilnie przysłuchując się każdemu szelestowi. Raptem do uszu naszych doleciał jakiś szmer i odgłos dzwonka. Było to tak nieoczekiwane, iż mimo woli przysiedliśmy, nadsłuchując. Po pewnym czasie tajemnicze dźwięki się powtórzyły, lecz już bardziej w prawo od nas.

— To konie pasą się — szepnąłem żonie. — By nie strzelić do nich przez omyłkę, zawieszono im dzwonki u szyi. To wskazuje na bliskość posterunków. Ciszej i ostrożniej posuwajmy się.

I znów ruszyliśmy naprzód.

(D. c. n.).

OGŁOSZENIE

Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego

z dnia 11 kwietnia 1938 r.

w sprawie wszczęcia postępowania likwidacyjnego w stosunku do mienia opuszczonego.

Urząd Wojewódzki na mocy art. 9 ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 405) podaje do wiadomości publicznej, że na wniosek Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego Sąd Okręgowy w Nowogródku wszczął postępowanie likwidacyjne w stosunku do następującego mienia opuszczonego:

№	Postanowienie z dnia	Nr. akt Sądu	NIEOBECNYCH	MIENIE
1	15.II.1938	Co. 15/38	Stefana Wierbiły	Gm. Ostrów, pow. baranowiecki:
2	"	Co. 14/38	Szymona Hibisza	w. Wólka,
3	"	Co. 39/38	Elżbiety Soloniewiczowej	w. Uciosy
4	"	Co. 25/38	Kemensa Adamczyka	w. Wólka
5	"	Co. 19/38	Aleksandra Samczyka	w. Uciosy
6	"	Co. 47/38	Józefa Jurczyka	w. Bieleski
7	"	Co. 49/38	Eufrozyny Karpowicz	w. Wielka
8	"	Co. 20/38	Piotra Pietruszewicza	w. Hajkowce
9	"	Co. 29/38	Zachariasza Poczkajły	w. Ostrów
10	"	Co. 34/38	Andrzeja Hutryczyka	w. Uciosy
11	"	Co. 33/38	Konrada i Michała Karpiejczyków	w. Uciosy
12	"	Co. 28/38	Daniela Strelczyka	w. Uciosy
13	"	Co. 31/38	Daniela Sawczyka	w. Uciosy
14	"	Co. 32/38	Tomasza Siegienia	w. Ostrów
15	"	Co. 30/38	Nikifora Potockiego s. Jana	Wólka
16	"	Co. 23/38	Platona Hutryczyka	Uciosy
17	"	Co. 18/38	Eliasa Azarko s. Daniela	Hajkowce
18	"	Co. 17/38	Eliasa Azarko s. Andrzeja	Hajkowce
19	"	Co. 53/38	Włodzimierza Danilczyka	urocz. Kuliki
20	"	Co. 44/38	Nikity Potockiego	w. Wólka
21	"	Co. 43/38	Michała Rusaka	w. Wólka
22	"	Co. 42/38	Anny Hibiszowej	w. Trzeciakowce
23	"	Co. 41/38	Andrzeja Karpowicza	w. Wólka
24	"	Co. 36/38	Tomasza Wierbiły	w. Wólka
25	"	Co. 37/38	Michała Siecki	w. Zawinie
26	"	Co. 38/38	Mikołaja Mikołajczyka	w. Ostrów
27	"	Co. 40/38	Leona Huńko	w. Uciosy
28	"	Co. 24/38	Lucjana Kieuna	w. Zawinie
29	"	Co. 22/38	Sergiusza Howszy	w. Ostrów
30	"	Co. 52/38	Michała Hutryczyka	w. Uciosy
31	"	Co. 35/38	Stefana Hutryczyka	w. Uciosy
32	"	Co. 48/38	Piotra i Mikołaja Pleskacewiczów	Zawinie
33	23.II.1938	Co. 83/38	Makrency Charko	Gm. Dobromyśl, p. baranowiecki:
34	"	Co. 79/38	Aleksandra Wolczka	Dobromyśl
35	"	Co. 98/38	Mikołaja Kuracza	w. Kuliki
36	"	Co. 84/38	Anny Gorbacz	w. Czemioly
37	"	Co. 78/38	Maksyma Podgórnego	w. Domanowo
38	"	Co. 81/38	Pawła Dubieszki	w. Dobryniowo
39	"	Co. 82/38	Łukasza Leszko	Dobromyśl
40	"	Co. 80/38	Artemiusza Borysika	w. Dobryniowo
41	"	Co. 77/38	Michała Jatezeni	w. Gnojno
42	"	Co. 97/38	Giegorza Solonki	Domanowo
43	"	Co. 76/38	Sergiusza Howoruszko	Sielec
44	"	Co. 99/38	Mikołaja Dawydziaka	Gnojno
45	"	Co. 96/38	Maksyma Marchela	Gnojno
46	"	Co. 90/38	Leona i Prokopa Antonczyków	Jamiczno
47	"	Co. 103/38	Andrzeja Horbaczka	Dobromyśl
48	"	Co. 75/38	Maksyma Minczyka	Dobromyśl
49	"	Co. 101/38	Maksyma Kurieni	Domanowo
50	"	Co. 100/38	Daniela Solonki	Domanowo
51	"	Co. 102/38	Pawłoga Szabana	Domanowo
52	"	Co. 65/38	Aleksandra Michała i Józefa Stolarów	Domanowo
53	"	Co. 85/38	Sergiusza Leszko	w. Berezki, gm. Ostrów
54	"	Co. 86/38	Jana Antonczyka	Gm. Dobromyśl, p. baranowiecki:
55	"	Co. 87/38	Jana, Bazylego i Trofima Leszków	w. Dobromyśl i Podosowce
56	"	Co. 94/38	Jana Giegieni	Dobromyśl
57	"	Co. 95/38	Piotra i Mikołaja Hryszczyńców	Dobryniowo
58	"	Co. 93/38	Aleksandra Hryszczyńców	w. Czemioly
59	"	Co. 92/38	Michała Minczyka	Dobromyśl
60	"	Co. 91/38	Mikołaja Lazarczuka	Dobromyśl
61	"	Co. 98/38	Jerzego i Mikołaja Lazarczuków	Dobromyśl
62	25.II.1938	Co. 104/38	Konstantego Kurleni	Domanowo
63	"	Co. 118/38	Jana Solenika	Dobryniowo
64	"	Co. 128/38	Teodora Szaciły	Dobromyśl
65	"	Co. 111/38	Sergiusza Bondara	Sielec
66	"	Co. 105/38	Aleksandra Skurczyka	Czemioly
67	"	Co. 110/38	Aleksandra Szostaka	Sielec
68	"	Co. 123/38	Teodora Szabana	Domanowo
69	"	Co. 124/38	Romana Kozyrno	Dobryniowo
70	"	Co. 125/38	Dziemiana Gorbacza	Dobryniowo
71	"	Co. 126/38	Prokopa Minczyka	Dobromyśl
72	"	Co. 106/38	Michała Giegieni	Dobryniowo
73	"	Co. 127/38	Jana Lazarczuka	Dobromyśl
74	"	Co. 107/38	Mikołaja Pietruczeni	Mogilica
75	"	Co. 113/38	Mikołaja Szabana	Domanowo
76	"	Co. 114/38	Grzegorza Kosobuckiego	Wólka, gm. Ostrów
77	"	Co. 119/38	Makara Kuchcieni	gm. Dobromyśl, p. baranowiecki
78	"	Co. 112/38	Marcina Jakowczyka	Dobromyśl
79	"	Co. 122/38	Kondrata Szaciły	Dobromyśl
80	"	Co. 121/38	Jana i Eliasa Lawruszczyków	Dobromyśl
81	"	Co. 120/38	Ignacego Sołonko	Domanowo
82	"	Co. 109/38	Michała Gorbacza	Dobryniowo
83	"	Co. 117/38	Mikołaja Skindera	Czemioly
84	"	Co. 108/38	Jana Gryszczyńców	Dobryniowo
85	"	Co. 116/38	Piotra Antonczyka	Jamiczno
86	"	Co. 115/38	Eliasa Sobocki	Dobryniowo

Z mocy powołanej ustawy wyzwa się osoby roszczone prawa do tego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Nowogródku w terminie 6-miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim. Jeżeli nieobecny, którego mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyższym terminie, może nastąpić uznanie go za zmarłego.

Za Wojewodę
E. Strzyżowski
Naczelnik Wydziału

WINA W. OSMOŁOWSKI, Wilno

mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżące, mocne i zdrowe
Poleca się mieszankę jagodową — do nabycia wszędzie



Chorobotwórcze bakterie, pasożytujące na resztkach pokarmów w szczelinach zębów, powodują próchnicę, sprzyjają przedczesnemu psuciu się zębów i tworzeniu się szpelnego, żółtawego nalotu.

ANTYSEPTYCZNA PASTA DO ZĘBÓW VADEMECUM, dzięki swym wybitnym własnościom bakteriobójczym niszczy w zarodku zgubne mikroby, usuwa kamień nazębny i nadaje zębom błyszczący biel.

ELIKSIR VADEMECUM, uniwersalny środek antyseptyczny, odkaża jamę ustną, czyni oddech świeżym i przyjemnym.

PASTA DO ZĘBÓW I ELIKSIR VADEMECUM

ZWALCZAJĄ KAMIENI NAZĘBNI I PRÓCHNICĘ

Oszczędność — podstawą dobrobytu!!!

Jeżeli więc chcesz zapewnić dobrobyt sobie i swoim dzieciom, to oszczędzaj, a oszczędności składaj tylko w

Ludowym Banku Spółdzielczym

w LIDZIE, ul. Pierackiego 1, dom własny, tel. 43.

Wkłady nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za zobowiązania Banku korzystają z nieograniczonej odpowiedzialności 2056 jego członków, wartość majątku których wynosi około 10.000.000 złotych.

Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 ustawy o spółdzielniach.

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.

Założony w 1873 roku. Instytucja centralna w Wilnie.
Bank Dewizowy

Oddział w Lidzie — ul. im. Pułku Suwalskiego 84

Złatwia wszelkie operacje bankowe na dogodnych warunkach i punktualnie

Pamiętaj, że grosz zaoszczędzony w K. K. O. przerabia się w miliony, zasila życie gospodarcze miasta i powiatu

Oszczędzaj zatem tylko w

Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu lidzkiego

w Lidzie, ul. 3-go Maja 13, tel. 95

Dzisiaj ostatni dzień. Film miłości i bohaterstwa, zdrady i poświęcenia
Skrzydła nad Honolulu
UWAGA! Tylko 2 dni
święt dn. 17 i 18 b. m. „ZNACHOR”

3 tydzień rekordowego powodzenia
CASINO Pani Walewska
W rolach głównych: GRETA GARBO i CHARLES BOYER, Dziś początek o godz. 4-ej

Revelacja Europy i Ameryki. Film który wzbudził zachwyt widzów
HELIOS Sensacją żyje świat
Niebywale interesująca akcja. — Przebojowe piosenki. — Bogata wystawa
Nadprogram: Atrakcja i Aktualności. Początek o 4.

Chrześcijańskie kino Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć
SWIATOWID „SKŁAMAŁAM”
w rolach czelowych Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo. „Skłamałam” to dramat kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy.
Początek seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

Dzisiaj. Gigantyczne arcydzieło filmowe ilustr. Żywo! i Mękę
OGNISKO Jezusa Chrystusa Golgota
W rolach głównych: Robert Le Vigan, Jean Gabin, Edwige Feuillere, Harry Baur
7 tysięcy sławistów. Monumentalne sceny.
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 13 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (let za 1000 kg -co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	18.—	18.50
" II	670	17.25	17.75
Pszenica I	748	25.25	26.25
" II	726	24.25	25.25
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—	—
" II	649	16.50	17.—
" III	620,5 (past.)	15.50	16.—
Owies I	468	18.—	18.50
" II	445	17.—	17.50
Gryka	630	16.50	17.—
"	610	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I	0—50%	31.—	32.—
" " II	0—65%	28.—	29.—
" " III	0—65%	18.50	19.50
" " IV	0—65%	20.50	21.25
Mąka pszen. gat. I	0—50%	41.—	41.75
" " II	0—65%	40.75	40.75
" " III	0—65%	32.75	32.75
" " IV	0—65%	23.50	24.50
" " V	0—65%	21.—	22.—
" " VI	0—65%	16.—	16.50
" " VII	0—65%	32.—	32.50
" " VIII	0—65%	31.—	31.50
Otręby żytnie przem. stand.		12.—	12.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.		14.50	15.—
Wyka		19.—	19.50
Łubin niebieski		12.—	13.—
Siemień lniane b. 90% f-co w. s. z.	43.—	44.—	44.—
Len trzępany Wołożyn	1490.—	1530.—	1530.—
" " Horodziej	1940.—	1980.—	1980.—
" " Traby	1490.—	1530.—	1530.—
" " Miory	1430.—	1470.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—	2160.—
Kędziel horodziejska	1557.—	1590.—	1590.—
Targaniec moczony	770.—	810.—	810.—
" " Wołożyn	940.—	980.—	980.—

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 26 kwietnia 1938 roku, na godzinę 10 pisemny, nieograniczony przetarg ofertowy, na dostawę węgla opałowego dla potrzeb instytucji miejskich, na sezon letni 1938 r.

Szczegółowe warunki przetargu są do otrzymania w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska Nr. 2, oficyna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem do dnia 25 kwietnia 1938 r. do godz. 12, załączając wadium zł 200.— i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2. Oferty winny odpowiadać przepisom rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu, oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 92).

Zarząd Miejski w Wilnie.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MEDYCYNY

Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłucne ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9 i 1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkows 26—6.

Kupno i sprzedaż

RESTAURACJA w dobrym punkcie do sprzedania, względnie wydzierżawienia. — Oferty z dokładnym podaniem personalii i adres do Administracji pod „W. K.”

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopiśm nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowiec,
Ułańska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stoni, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowsk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego — ant. agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19